

# **DOM NAJLEPSZY NA ŚWIECIE**

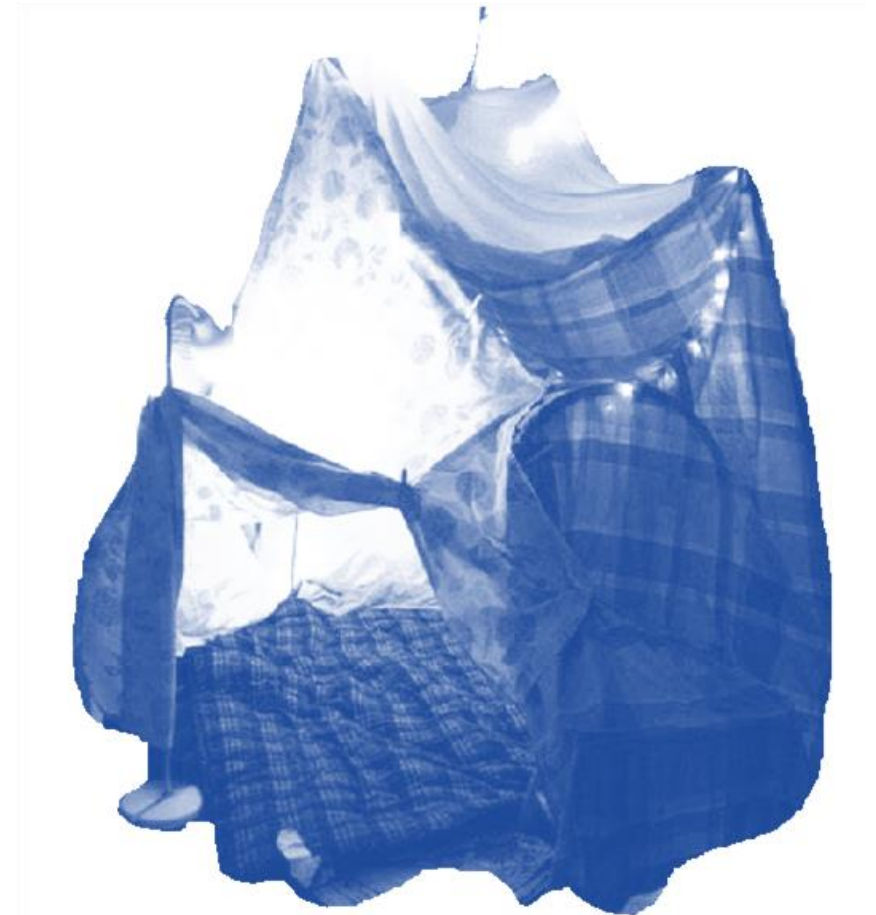
RODZINNE ĆWICZENIA Z DOSTĘPNOŚCI

# 1.

**Kiedy zaglądamy do domu Jerzyka i Zosi panuje w nim całkowity spokój. Tata właśnie wrócił z miasta i aż nie może uwierzyć, że jego dzieci potrafią być tak cichutko. Czy coś się stało? A może coś spocily i zachowują się tak, by psota nie wyszła na jaw? Tata pyta mamę.**

**- Zosia i Jerzyk strasznie się pokłócili. Jerzyk przez całe przedpołudnie budował w naszym salonie domek. Zabrał wszystkie poduszki, koce, krzesła. Budował godzinami, ciągle ulepszając dom. Wiele razy zawałał mu się dach lub ściany. Ale dzielnie je naprawiał i był z siebie bardzo dumny. Potem zaprosił do swojego domu mnie i Zosię.**

**Myślę, że nawet sąsiedzi mogli słyszeć jak krzyczał zadowolony, że zbudował najlepszy dom na świecie!**



- **Na razie brzmi to bardzo wesoło!**
  - zauważył tata.



JERZYK DUMNY

- Tak, ale... Zosia na początku spokojnie powiedziała Jerzykowi, że jego dom niestety nie może być najlepszy na świecie. Jerzyk był przekonany o tym, że jego dom jest idealny i każdy poczuje się w nim świetnie. Rozpętała się burza!

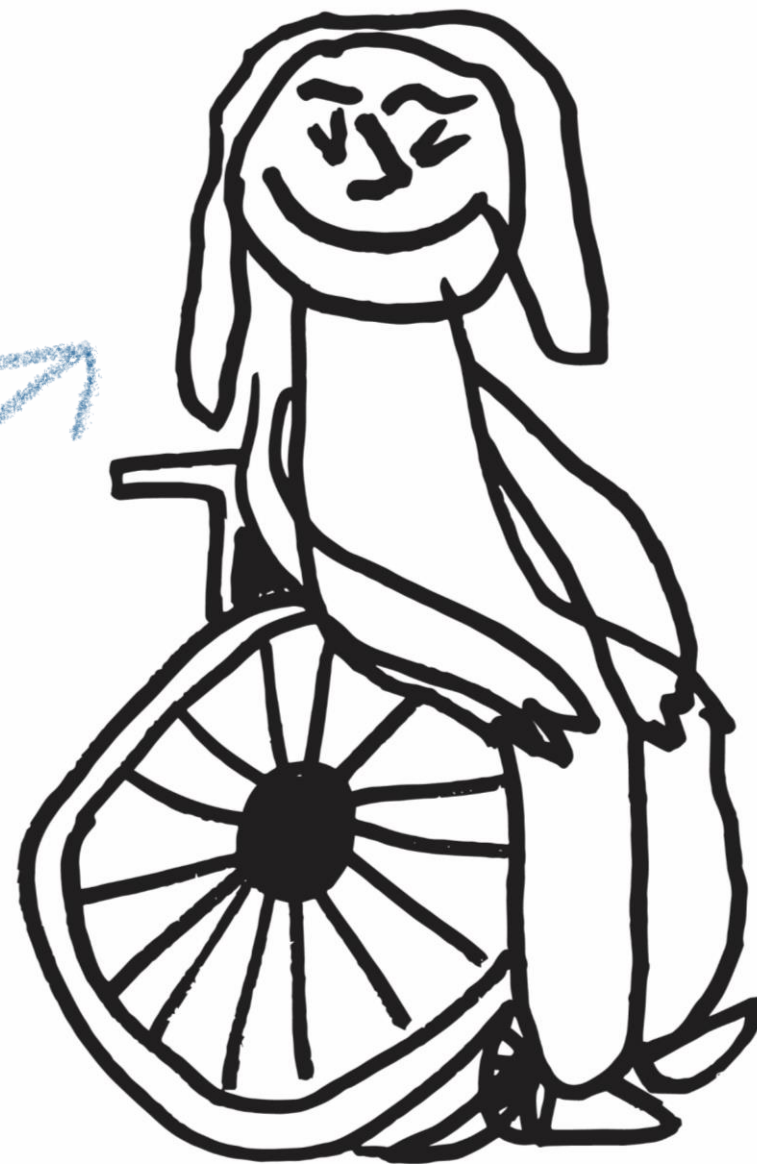


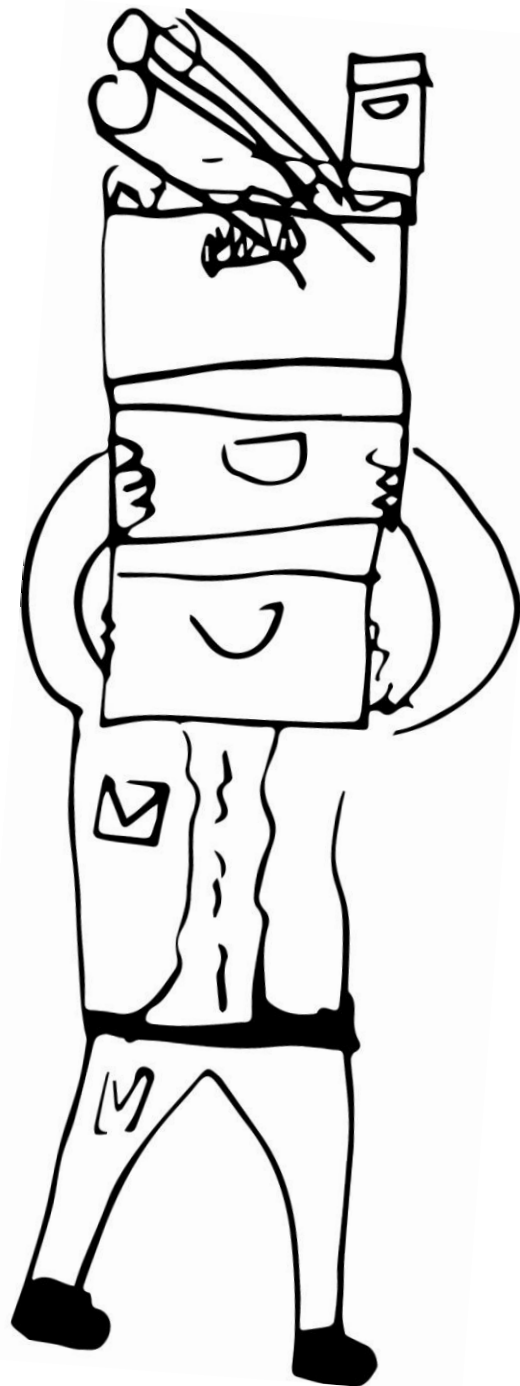
JERZYK WŚCIEKŁY

- Dlaczego Zosi nie podobał się ten dom?

- Zosia powiedziała Jerzykowi, że ten dom nie jest dla niej, bo nie może do niego nawet wejść. To dlatego nie mogła go uznać ani najlepszy, a tym bardziej za idealny! Jerzyk zaczął płakać i zniszczył dom ze złości... Zosia próbowała z nim rozmawiać, ale w końcu i jej zrobiło się przykro. Były nerwy i krzyki, ale teraz mamy przerwę, aby każdy mógł się trochę uspokoić.

ZOSIA





- **Uwaga!** Zbiórka za 5 minut w salonie - krzyknął tata i zniknął w pokoju. Wyglądało na to, że szykuje się jakaś rozmowa... Albo zabawa, bo Jerzyk wychylając się odrobinę ze swojego pokoju zobaczył, że tata znosi pudła z flamastrami i duże arkusze papieru.

**2.**

## **Dzieci trochę nadąsane zjawily się przy stole.**

**- Jerzyk - odezwał się tata - słyszałem, że zbudowałeś samodzielnie piękny dom!**

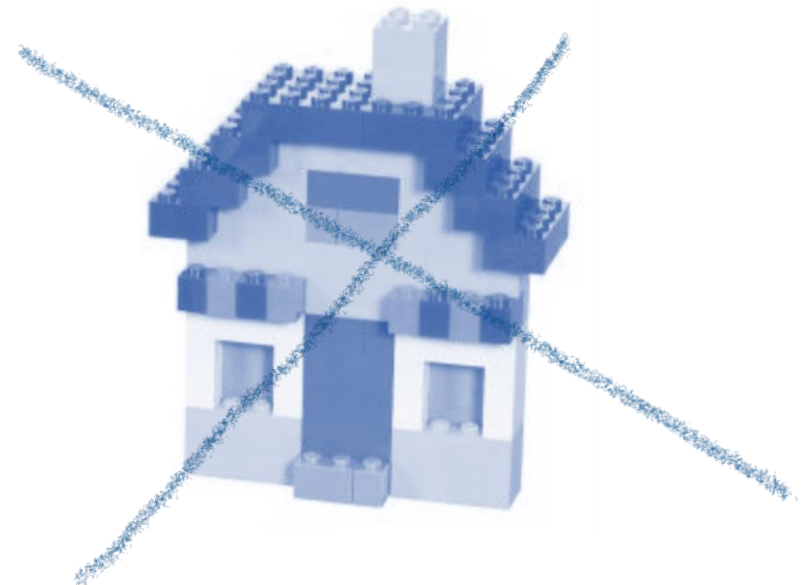
**Odpowiedziała mu jedynie cisza, a usta malucha wykręciły się w grymas.**

**- Ale słyszałem też, że dom okazał się być niezbyt dobry dla Zosi! Czy to prawda? - zwrócił się tym razem do dziewczynki.**

**- Tato nie mogłam do tego domku wejść, a Jerzyk się wściekł, jakby to była moja wina. Mógł się bardziej postarać i zbudować wyższy domek, a wtedy zmieściłby się w nim mój wózek. Powiedziałam mu tylko, że to wcale nie jest idealny domek, nie dla mnie!**

**- Rozumiem. A teraz proszę się skupić! Spróbujemy rozwiązać tę sprawę inaczej. Zakładamy teraz wspólne biuro projektowe i pracujemy w nim wszyscy razem - ja, mama, Zosia i Jerzyk.**

**- A ja budowałem i budowałem. I to wszystko do niczego! - przemówił wreszcie chłopiec...**





**- Jerzyku, to się zdarza każdemu z nas. Dla Ciebie ten dom był doskonały, a Zosia nawet nie mogła zobaczyć jak wygląda w środku. Być może dla mnie też byłby zbyt mały? Jestem od Ciebie pewnie ze trzy razy większy! - rozłożył ręce tata.**

**A mama dodała:**

**- Czy słoń mógłby zamieszkać w norce lisa? Albo czy sowa cieszyłaby się z domku bobra? Różnimy się od siebie wszyscy i dlatego każdy z nas ma inne potrzeby. A dom jest najlepszy wtedy kiedy....**

**- Jest do nas dopasowany - dokończyła Zosia.**

**- A co to znaczy biuro projektowe?**

**- zaciekał się młodszy braciszek.**

**- Pobawimy się teraz w ekipę projektantów, czyli ludzi, którzy tworzą. Ale zanim coś stworzą, zastanawiają się dobrze jak to zrobić! Szukają najlepszego rozwiązania, myślą kto i jak będzie korzystał z nowych rzeczy i miejsc - wyjaśnił tata.**

**- Projektować można wszystko - krzesła, domy, pokoje, zabawki, przystanki autobusowe. - dodała mama - Macie z Zosią teraz takie same łóżka, choć jeszcze rok temu spałeś w małym łóżeczku z nami w sypialni, pamiętasz? Zosia odrabia lekcje przy wysokim biurku, a Ty rysujesz przy niskim stolczku. Ktoś musiał to wymyśleć, prawda?**

**- A co my zrobimy? - spytała Zosia.**

**- To może na początek właśnie dom? I to taki najlepszy na świecie, jak mówił Jerzyk - idealny!**

**- Tato, ale trzeba to narysować? - wydawało się, że chłopiec czuje się zakłopotany.**

**- Tak, spróbujmy razem, co cztery głowy to niejedna! - uśmiechnął się tata.**

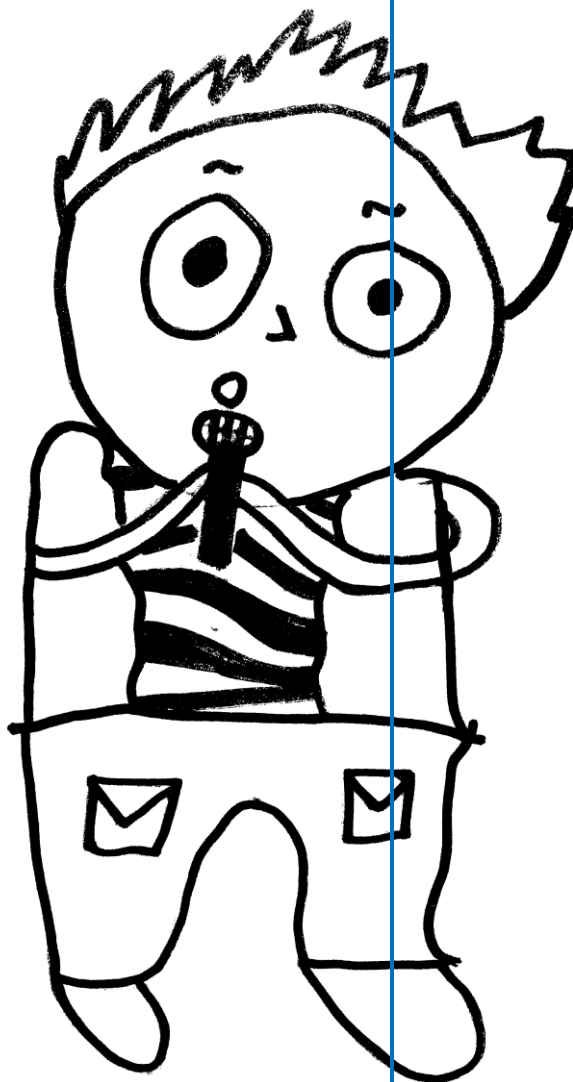
**- To ja nie umiem, umiem tylko budować. Z klocków albo z koców! - wykrzyknął chłopiec.**



- Nie da się tata. Jak mamy zaprojektować, to musimy wiedzieć dla kogo! Bo skończy się tak jak z domkiem Jerzyka, dla niego będzie dobry, a dla mnie do niczego! - przypomniała Zosia.

- Masz rację córeczko! Nie ma przepisu na dom dla każdego. Domy muszą być dopasowane do jego mieszkańców i ich potrzeb.

- Czyli nie będzie zabawy? - chłopiec zawiesił się na szyi mamy.



- Będzie! Przyszedł mi do głowy pewien pomysł! Nasze projektowanie będzie rozwiązywaniem problemów domowych. Każdy z nas napisze na kartce jedną osobę, którą wszyscy znamy, i z którą możemy porozmawiać. Potem zrobimy małe wywiady - zapytamy te osoby jakie mają problemy albo potrzeby w swoich domach. A potem spróbujemy narysować rozwiązania! Co Wy na to?

- Maaamaaa, napisz za mnie na kartce, powiem Ci na ucho kogo wybrałem

- krzyknął z radością Jerzyk wykonując wielki skok kanapy!

**3.**

W tym miejscu przerywamy relację z biura projektowego - a właściwie

## **z biura rozwiązywania problemów domowych.**

A to dlatego, że chcemy Was zaprosić do wspólnego działania. Za chwilę poznacie cztery osoby, które opowiedziały o tym, co w ich domach nie działa i utrudnia im codzienne życie. Pomóżcie Jerzykowi i Zosi wymyśleć rozwiązania!

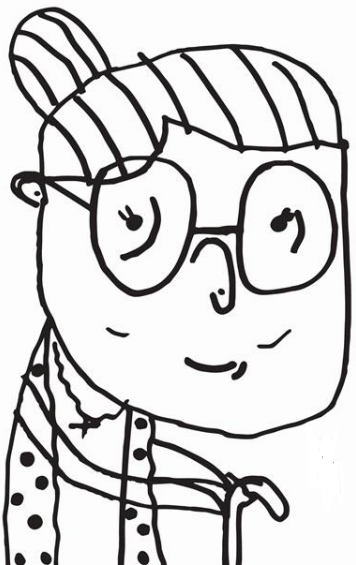
Propozycja od mamy to...

**PANI HALINA**

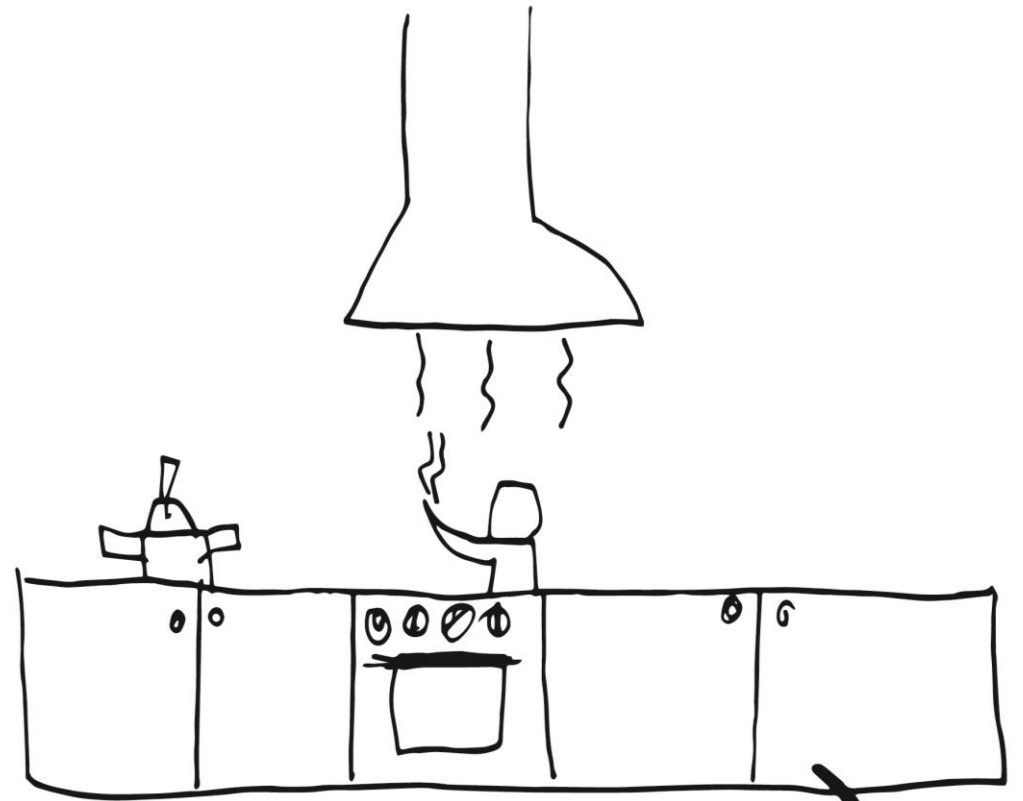
- sąsiadka Jerzyka i Zosi, mieszka piętro wyżej,  
w tym samym bloku!



**Najtrudniej jest mi się schylać.  
Trzymam garnki na najniższych  
półkach w szafce, bo tylko tam się  
mieszczą. Najlepiej gdybym mogła w  
kuchni stać wyprostowana i nie  
schylać się wcale. A garnki mieć  
gdzieś pod ręką.**



**Psst... może garnki mogłyby wisieć na  
odpowiedniej wysokości - tylko gdzie?**



**GARNKI**

Zosia na swojej  
karteczce zapisała:

CIOCIA  
AVIA



W naszej kamienicy jest kilka dzidziusiów,  
a każdy z nich ma wózek, w którym spędza  
codzienne spacerki. Wózki w małych  
mieszkaniach zajmują bardzo dużo miejsca.  
A jeśli każda mama zostawi wózek przed  
drzwiami, nie da się korzystać ze schodów.  
Mamy też inny problem, bo gdy czasami  
zepsuje się stara winda, musimy zostać w  
domu...

niedawno została  
mamą i mieszka  
teraz ze swoją  
malutką córeczką.

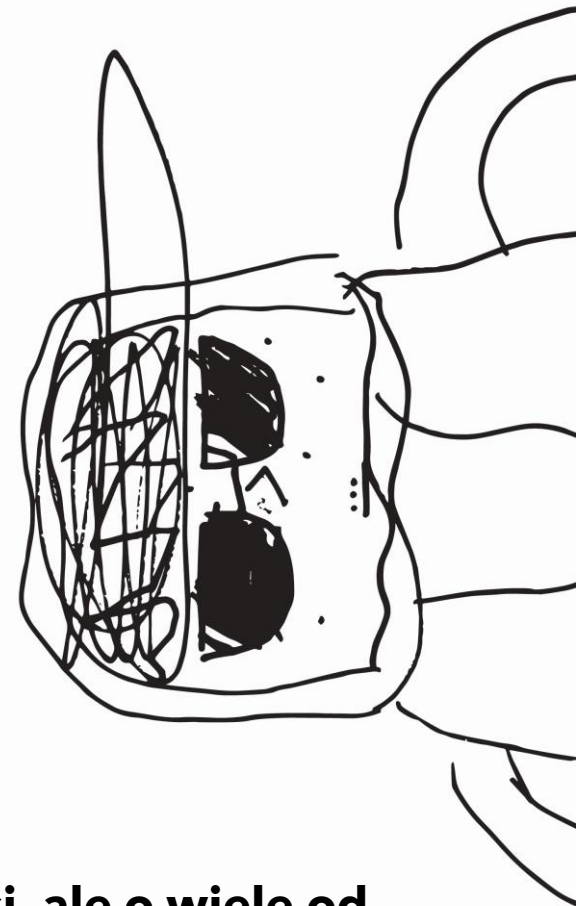
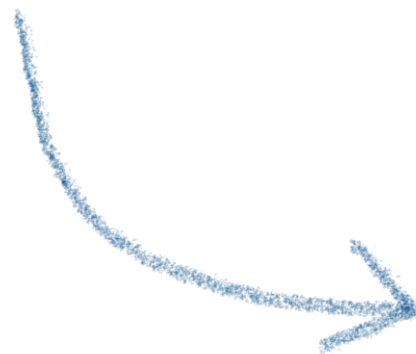


**Gdzie powinny nocować wózki? Jakie rozwiązanie będzie najwygodniejsze dla rodziców?**



**Tata zdecydował się wybrać**

**FRANKA**



**to kuzyn Jerzyka i Zosi, ale o wiele od nich starszy, bo już prawie kończy szkołę!**



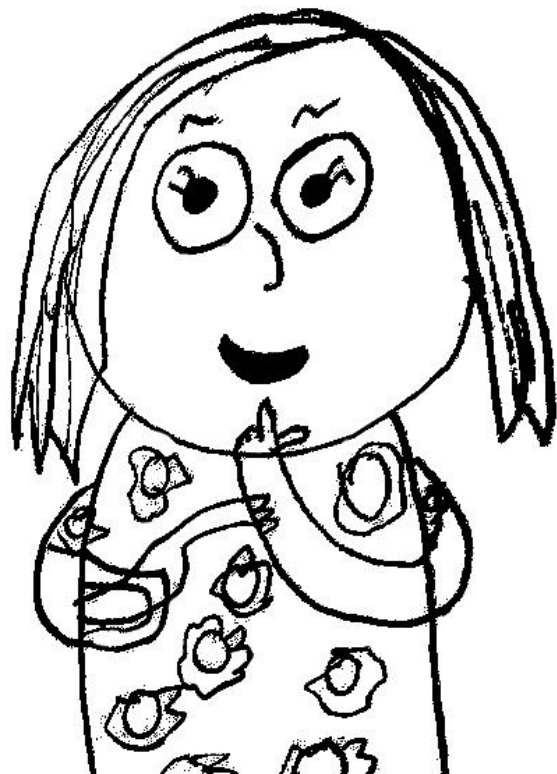
**Mamy małe mieszkanie, a przez to mam wspólny pokój z moim małym bratem. Ciągle myślę o tym jak to zrobić, żeby nie musieć przewracać się o jego porzrzucone zabawki...**

**Czy da się jakoś podzielić pokój nie budując ścian? To dopiero jest wyzwanie...**

**A Jerzyk poprosił mamę o zapisanie imienia swojej siostry.**

# ZOSIA

**na początku trochę kręciła nosem, ale w końcu zgodziła się na wywiad!**



**Chciałabym zamiast wanny mieć duży prysznic, z którego będę mogła korzystać bez niczyjej pomocy.**

**Trudno jest mi dosięgnąć włączniki do zapalania światła. Ale ty Jerzyk chyba dobrze znasz ten problem, prawda?**

**Drzwi wejściowe na klatkę do naszego budynku są potwornie ciężkie. Żeby je otworzyć sama, muszę użyć całej swojej siły...**

# Czy udało Wam się znaleźć rozwiązania?

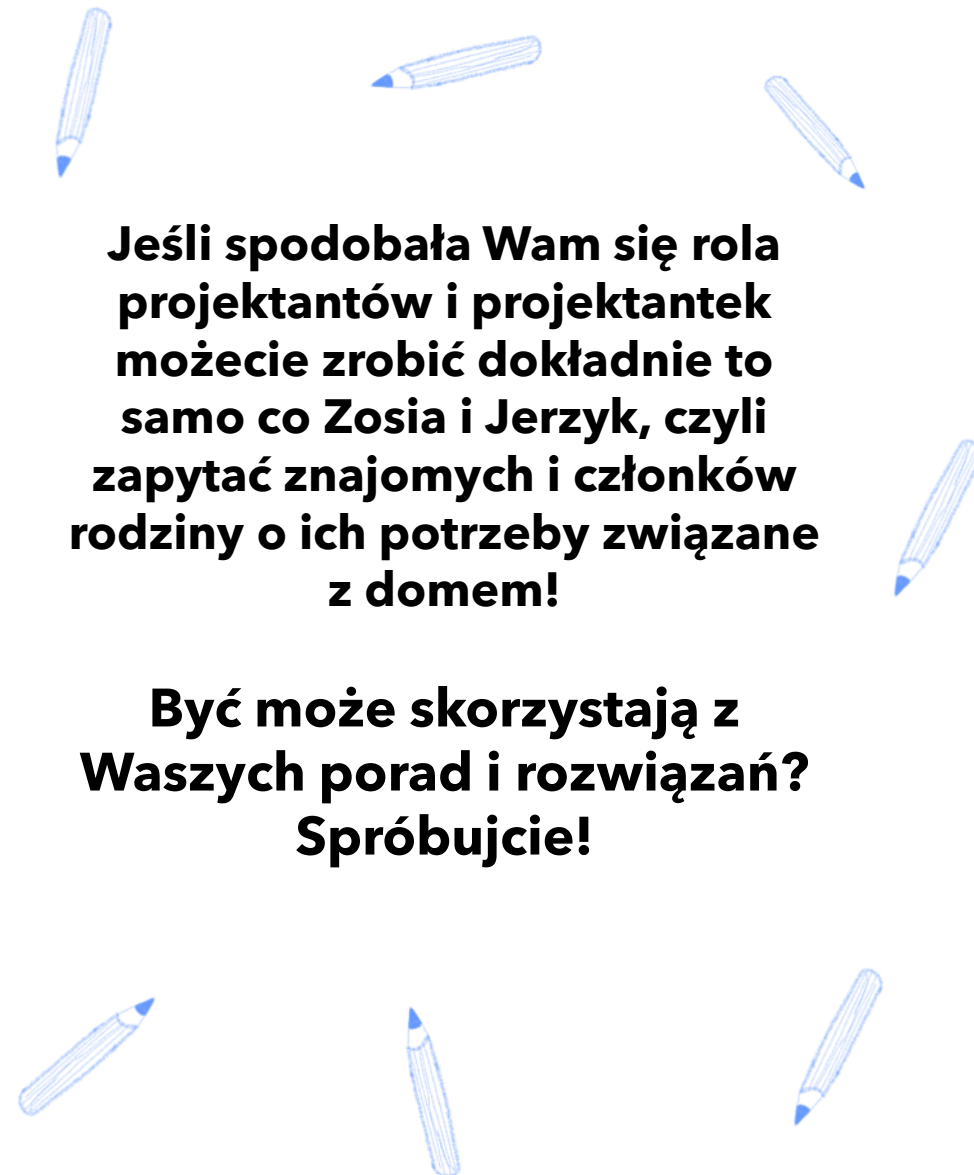
Narysowaliście swoje projekty?



**Nie ma domów idealnych, ale zawsze można je zmienić tak, abyśmy czuli się w nich lepiej i żeby były bardziej dopasowane do mieszkańców!**

**Jeśli spodobała Wam się rola projektantów i projektantek możecie zrobić dokładnie to samo co Zosia i Jerzyk, czyli zapytać znajomych i członków rodziny o ich potrzeby związane z domem!**

**Być może skorzystają z Waszych porad i rozwiązań? Spróbujcie!**





**Kto to napisał?**



**KATARZYNA WITT**

↙ **FRANEK WITT**



**Kto to narysował?**

**Kto nam pomagał?**

**MARTA OTRĘBSKA  
RAFAŁ LIŚ**

MUZEUM  
EMIGRACJI  
GDYNIA ul. Polska 1

**Publikacja powstała w ramach kampanii „Wchodzę - Zawsze jest jakieś wejście”,  
której organizatorem jest Urząd Miasta Gdyni.**

